

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz, środa, dnia 20 marca 1946 r.

Nr. 66

Potężny głos świata pracy

Po przez cały kraj — jak długi i szeroki — idzie fala oburzenia, fala protestów, w których świat pracy zajmuje niedwuznaczne i jasne stanowisko wobec bieżących wydarzeń politycznych.

Przede wszystkim na licznych wiecach zabierają głos członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Manifestuje Warszawa, Łódź, Kraków, protestuje Poznań, Śląsk, Pomorze. Poszczególni prelegenci wskazują na doniosłe zadania, stojące przed klasą pracującą, wzywają do wzmożonej czujności i wysiłku przy budowie nowych zrębów Polski Ludowej.

W uchwalonych rezolucjach zebrani jednogłośnie stwierdzają, że tylko zjednoczenie sił robotniczych i ludowych daje pewność utrzymania zdobyczy świata pracy oraz rozszerzenie i pomnożenie ich nowymi osiągnięciami. Zebrani potępiją stanowisko przywódców P. S. L., którzy wbrew interesom ogólnopolskim roszczerają sobie pretensje do monopolu na władzę.

Polityka, prowadzona przez wodzów P. S. L. jest dla Polski niebezpieczna i zmierza wyraźnie do rozbitcia jedności narodu, z krzywdą i szkodą właśnie dla tegoż narodu, który chce żyć w spokoju i wszystkimi żywotnymi siłami pragnie ni mniej ni więcej, jak budować nową, silną i demokratyczną Polskę, o którą w swej olbrzymiej większości walczył i walczyć będzie nadal, stojąc nieugięty na gruncie manifestu lipcowego P. K. W. N.

Zebrani dopatrują się w obecnej działalności przywódców P. S. L. nawrotu do czasów, gdy rządy Chjeno-Piasta wstawiały się mordowaniem robotników na ulicach Krakowa i pozbawianiem chłopów i robotników należnych im praw.

Świat pracy nie zapomni i nie zapomni przeżywanego ucisku w Polsce przedwrześniowej i dlatego też, stojąc na gruncie sojuszu chłopsko-robotniczego, poprze jednolity blok wyborczy stronnictw demokratycznych.

Pod sztandarami partji robotniczych silna i zjednoczona klasa robotnicza da najlepszą odpowiedź tym wszystkim, którzy chcieli by godzić w interesy tej właśnie klasy, na barkach której spoczywa gros wysiłku w odbudowie kraju, jak i budowie Nowej Polski Demokratycznej.

To też słusznie podkreśla plenum OKZZ woj. krakowskiego w uchwalonej rezolucji, która głosi m. in., że „Naczelny Komitet P.S.L., odrzucając propozycję dwóch partii robotniczych w sprawie bloku wyborczego, usiłuje rozpętać ostrą walkę wewnątrz kraju, która jest tylko na rękę wrogom demokracji. Plenum OKZZ w imieniu 130.000 robotników i pracowników umysłowych, zorganizowanych w związkach zawodowych woj. krakowskiego, zwraca się do wszystkich demokratycznych partii politycznych, aby w imię dobra klasy robotniczej i całego narodu polskiego dołożyły wszelkich starań, celem niedopuszczenia w ciężkim okresie odbudowy zniszczonego kraju do walk partyjnych przy nadchodzących wyborach. Przy nadchodzących wyborach świat pracy, zjednoczony w związkach zawodowych, winien pójść razem w blok demokratyczny, gdyż to jest jedyną gwarancją przeprowadzenia zwyczajnych wyborów.” J.W.

Przyjęcie u marszałka Tito

Warszawa, 19. 3. W godzinach wieczornych dnia 17 marca br. przebywający w Warszawie premier rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, marsz. Józef Broz-Tito wydał przyjęcie, na którym obecni byli przedstawiciele polskiego świata politycznego i wojskowego, korpus dyplomatyczny, akredytowany w Warszawie, przedstawiciele świata naukowego, artystycznego i prasy.

Salę pałacową myśliwskiego w parku Łazienkowskim, w którym zamieszkał marszałek Tito, zaczęły się zapelniać przybywającymi gośćmi, od godz. 18. Przybyli członkowie KRN, rządu Jedności Narodowej, z wicepremierem Gomółką i Mikołajczykiem na czele, ambasadorowie ZSRR, Stanów Zjednoczo-

nych, Brytanii, Francji, oraz posłowie innych państw, reprezentowanych w Warszawie, prezydent miasta st. Warszawy i szereg innych osobistości. Obecni byli przedstawiciele Wojska Polskiego z marsz. Żymierskim na czele. O godz. 19 przybył prezydent KRN, Bolesław Bierut, powitany przez marsz. Tito i ambasadora Jugosławii Ljumovica. Przyjęcie, wydane przez marsz. Tito, zostawiło niezapomniane wrażenie na obecnych. (PAP)

Marszałek Tito zwiedzi Polskę

Warszawa, 19. 3. Gość Polski, marsz. Tito, udaje się w najbliższych dniach na zwiedzenie Łodzi, Wrocławia i szeregu innych miast i miejscowości Dolnego Śląska. (PAP)

Polska i Jugosławia zawarły układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy

Warszawa, 19. 3. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych R. P. oraz ambasada Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii komunikuje: Podczas pobytu w Warszawie premiera rządu i marsz. Jugosławii Józefa Broz Tito został podpisany układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii.

Układ ten jest naturalnym następstwem wielkich doświadczeń obydwu krajów w ubiegłej wojnie, która narodowi polskiemu i narodowi Jugosławii groziła całkowitym zniszczeniem. Układ ten wzmacnia między bratnimi słowiańskimi narodami obydwu państw węzły przyjaźni, które szczególnie utrwaliły się i okrzepły podczas wspólnej walki o niepodległość i demokrację przeciwko Niemcom i ich sojusznikom.

Układ jest również wielkim wkładem do utrwalenia pokoju międzynarodowego. Układ został zawarty w duchu statutu ONZ i ważność jego przewidziana jest na okres lat 20.

Układ podpisał w imieniu prezydenta K. R. N. Rzeczypospolitej Polskiej premier rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski i w imieniu prezydium Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii premier rządu i marsz. Jugosławii Józef Broz Tito. (PAP).

Nie może powtórzyć się sytuacja, że państwa słowiańskie będą przedmiotem agresji niemieckiej

Konferencja prasowa dla dziennikarzy polskich i zagranicznych u marsz. Tito.

Warszawa, 19. 3. — W dniu 18-go marca br. marsz. Tito przyjął dziennikarzy polskich i zagranicznych, przebywających w Warszawie. Na pytanie, czy w czasie rozmów, przeprowadzonych w Warszawie była mowa o zawarciu sojuszu między Jugosławią i Polską względnie o sojuszu wszystkich słowiańskich narodów, marsz. Tito odpowiedział:

„Z Polską podpisaliśmy niedawno umowę handlową, a obecnie kulturalną, są w toku rozmowy o zawarciu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy, który będzie podpisany w najbliższych dniach w Warszawie. Pakt ten zgodny jest z duchem postanowień, jakie powzięły narody zjednoczone, aby zapobiec katastrofie, jaka już miała miejsce w przeszłości.”

Na pytanie, czy powstaje blok słowiańskich narodów, wobec tego, że Jugosławia ma podobny pakt ze Zw. Radzieckim, marsz. Tito odpowiedział przecząco. „Nie ma mowy o jakimś bloku narodów słowiańskich, napaśnięte były nie tylko słowiańskie ziemie, ale i inne narody. Pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy z Polską, jak również podobna umowa ze Zw. Radzieckim nie są w żadnym wypadku przeszkodą do zawarcia podobnych umów z innymi państwami, nie tylko słowiańskimi, gdyż te umowy mają charakter obronny. Dąży-

my do tego, ażeby nigdy nie powtórzyła się sytuacja, że państwa słowiańskie będą przedmiotem agresji niemieckiej, i że znajdują się w przeciwnych sobie obozach. Jednym słowem, umowa ta jest zabezpieczeniem pokojowego rozwoju naszych państw.”

Następnie marsz. Tito udzielił odpowiedzi na szereg dalszych pytań, dotyczących m. in. sprawy pomocy W. Brytanii i Ameryki dla partyzantów Jugosławii, udziału Polaków w walce o wolność Jugosławii itd.

Na pytanie, co marsz. Tito sądzi o mowie Churchilla — padła odpowiedź: „Trudno jest dodać coś więcej do tego, co powiedział generalissimus Stalin. Tylko jedno dodam, Churchill stale demontuje samego siebie. Przez 4 lata mówił stale o walce z faszyzmem, o zasadach karty atlantyckiej i o konieczności zabezpieczenia pokoju, tymczasem jego obecna mowa, to jest wezwanie do boju, czym Churchill zdementował wszystko, co powiedział w czasie wojny.”

Na pytanie, jak marsz. Tito ustosunkowuje się do sprawy naszych granic zachodnich, marsz. stwierdza, że Jugosławia niezmiernie przychylnie odnosi się do uchwał poczdamskich w sprawie granic zachodnich Polski i całkowicie się z nimi zgadza. (PAP).

Nominacja nowych profesorów w Krakowskiej Akademii Górniczej

Kraków (PAP). Ministerstwo Oświaty zatwierdziło wnoski w sprawie nominacji trzech nowych profesorów akademii górniczej w Krakowie. Profesorem nadzwyczajnym na

katedrze nauk matematycznych mianowano doc. Stanisława Gołaba, katedrę fizyki objął doc. Marian Mięsiowicz, a katedrę mineralogii i petrografii — doc. Andrzej Bolewski.

Poszukiwanie potwora z Majdanku

Warszawa (SAP). Polska wojskowa młoda śledcza poszukuje na terenie Niemiec zachodnich jednego z najbardziej zwyrodniałych zbrodniarzy wojennych, odpowiedzialnego za męczeńską śmierć milionów ludzi w obozów europejskich, komendanta obozu na Majdanku, Thumana.

Frank defraudantem i łapownikiem

Warszawa (SAP). W posiadaniu polskich władz prokuratorskich znajduje się ciekawa korespondencja szefa kancelarii Rzeszy, dr. Zammersa, z niemieckim ministerstwem sprawiedliwości, dotycząca defraudacji i afer łapowniczych gubernatora generalnego Franka i jego żony.

O co oskarża się szefa rządu GG dr. Buehlera

Warszawa (SAP). „Czy macie konkretne zarzuty przeciwko Buehlerowi?” — zapytał prokurator angielski prokuratora Sawickiego, z którym omawiał sprawę wydania szefa rządu GG sądom polskim.

„Uczestniczył on w organizacji zbrodniczej, jakim był rząd Generalnej Gubernii” — odparł dr. Sawicki.

Prokurator polski wzorował się tu na koncepcji oskarżycieli angielskich w procesie norymberskim, którzy uznając np. rząd III-ej Rzeszy za organizację przestępczą, wszystkich jego uczestników pociągają do odpowiedzialności.

Wpłaty na rzecz UNRRA

London, 19. 3. Suma wpłat na rzecz UNRRA, do których zobowiązało się 47 państw, wyniosła do dnia 28 lutego roku bież. 914.897.527 dolarów. Z pośród 38 państw, które nie były okupowane, 30 wpłaciło lub złożyło zobowiązanie wpłaty po raz pierwszy, 7 państw: Australia, Kanada, San Domingo, Islandia, Nowa Zelandia, St. Zjednoczone i Królestwo Zjednoczone dokonały już wpłaty po raz drugi. (PAP)

Ambasador Lange nie przyjął zaproszenia

na bankiet ku czci Churchilla
Nowy Jork, 19. 3. Ambasador RP. w Waszyngtonie, prof. Lange, nie przyjął zaproszenia na bankiet, urządzony na cześć Churchilla, w dniu 15 marca rb., w hotelu Waldorf-Astoria. (PAP)

Konferencja premierów wspólnoty brytyjskiej

London, 19. 3. Agencja Reutera donosi, że premier Attlee zapowiedział w Izbie Gmin, iż w najbliższym czasie odbędzie się konferencja premierów wspólnoty brytyjskiej, poświęcona zagadnieniom Pacyfiku. (PAP)

Wyrok śmierci na zdrajców holenderskich

London, 19. 3. Agencja Reutera donosi, iż sąd specjalny w Amsterdamie skazał na karę śmierci dwóch holendrów, Mayera i Bartelmana, oskarżonych o wydawanie podczas okupacji żydów holenderskich w ręce Gestapo. Trzeci oskarżony, Tomlow, został skazany na dożywotnie więzienie. (PAP)

Wydanie węgierskich przestępców wojennych

Moskwa, 19. 3. Agencja Tass donosi z Budapesztu, iż 14 węgierskich przestępców wojennych, wydanych przez władze brytyjskie, zostało przewiezionych do stolicy Węgier. Wśród nich znajduje się minister dla spraw totalnej mobilizacji b. rządu, Koware, przewodniczący izby deputowanych Nagy i przewodca węgierskiej partii brytyjskiej Festette. (PAP)

Rzeczoznawca do spraw żydowskich

London, 19. 3. Agencja Reutera donosi, że ppik. R. Soloman został wyznaczony jako rzeczoznawca spraw żydowskich przy międzynarodowej komisji kontrolnej w Niemczech. (PAP)

Złodzieje w „Społem”

Wrogowie i „obroncy” spółdzielczości w świetle faktów

Związek Gospodarczy Spółdzielni RP jest instytucją odgrywającą wielką rolę w życiu ekonomicznym obecnej Polski. Stąd też na jego pracach skupia się uwaga szerokiego społeczeństwa. Prasa poświęca Centrali spółdzielczości polskiej wiele miejsca. Jeżeli czytelnicy uważają, że wszystkie obojętne polityczne — nie można nie dojść do wniosku, że istnieje coś w rodzaju sprzyśnięcia przeciw spółdzielczości, a przede wszystkim przeciw jej wykładnikowi na terenie naszego życia.

Stale ukazują się w prasie dwóch najbardziej wrogich sobie grup politycznych w Polsce: ataki na wszelkie placówki i przedsiębiorstwa spółdzielcze.

Wyobrzydła się i rozdmuchuje niedocięgnięty aparat spółdzielczy, nadużycia dokonane przez nieuczciwych pracowników, nie będących ideowymi spółdzielcami, więcej — zdarza się, że niektórzy „publicyści” zmyślają dowody wykroczeń i ciężkie zarzuty pod adresem „Społem”.

Ostatnio w jednym z pism takich przedziwnych przyjaciół spółdzielczości umieszczono krytyczną — demagogiczną uwagę na temat działalności Oddziału „Społem” w Niemodlinie pod szumnym tytułem „Społem” w niemodlińskim zle się przysługuje spółdzielczości.

Zarzuty są ciężkie, brak im tylko jednej rzeczy — prawdziwości. Na bzdury te nie należy odpowiadać. Nie warto. Odpowie kto inny. Odpowie właśnie autor artykułu.

Sprawa zostaje skierowana na drogę sądową i o ile redakcja wprowadzona w błąd przez nieuczciwego informatora nie sprostuje w ciągu najbliższego tygodnia kłamstwa, zamieszczonych na swych łamach — autor nabitki będzie mógł za kłamkami rozmyślać nad przykrym końcem rzuconych inwektyw, jak również nad swą bujną przeszłością, w której są już złote karty karnych przeniesień z miejsca na miejsce za rzucanie oszczerstw.

My — młodzież ruchu spółdzielczego występujemy zdecydowanie przeciw wszystkim panom, jeżeli działanie ich idzie w kierunku zwalczania brudnymi metodami naszych idei, naszego programu, naszych osiągnięć.

Starszym kolegom pozostawiamy pracę nad rozbudową spółdzielczości w szerzej i w głębi. Stajemy do tej pracy pod ich kierownictwem. Obok tego mamy jednak własne zadanie w ruchu.

Linie podziału na naszych wrogów i przyjaciół wytycza 7 punkt deklaracji ideowej ruchu młodo-spółdzielczego, który mówi: „...reakcjonista jest każdy, kto walczy ze spółdzielczością — gospodarczym ruchem postępu”.

Możemy zapewnić, że będziemy w walce nieustępliwi i konsekwentni. Zwycięzimy, bo mamy pewność zwycięstwa, wolę zwycięstwa i naszą młodość. Młodość mózgową i ramion.

Nie będziemy bawili się w szbedne polemiki z przeciwnikami ruchu czasów nowych. I tak byśmy ich nie przekonali. Głupota i nieważność ciężka jest do przelamania, a poza tym nie chcemy pożytkować dla idei spółdzielczej, ani ludzi głupich, ani nienawistnych. Niech lepiej zostaną po przeciwnej stronie barykad. Będą to dla nas czysty zysk. Najlepszym argumentem jest dla niektórych wyrok sądu Rzeczypospolitej. Natomiast redakcyjnym pism różnym obozów politycznych, drukujących enuncjacje o spółdzielczości radzimy zastosować dużą ostrożność w ich własnym interesie. Chodzi o poziom pism.

Stanisław Oskard.

„Intelligence Service”

żuka świadka śmierci Hitlera

Hamburg (ZAZ). „Intelligence Service” poszukuje obecnie w alianckich strefach okupacyjnych Niemiec oraz w krajach wyzwolonych pewnego rotmistrza niemieckiego, który według słów płk. Belowa jest jedynym żyjącym świadkiem śmierci Hitlera.

Below był przesłuchiwany przez szereg lni przez wywiad angielski. Aresztowany on został w trakcie przeszukiwania Nadrenit. Gdy go zapytywano, co wie o śmierci Hitlera, oświadczył, że Hitler zastrzelił się, a Ewa Braun otrula się w tym samym czasie. Szczegóły te opowiedział Belowowi poszukiwany obecnie oficer SS, którego nazwisko nie zostało jeszcze podane do wiadomości, a który należał do osobistej straży Hitlera. (k)

Rozdział odszkodowań niemieckich

Bruksela (ZAP). W Brukseli rozpoczął pracę sojusznicy sekretariat reparacyjny, który ma się zajmować rozdziałem niemieckich odszkodowań wojennych pomiędzy 18 państw. Sojusznicy sekretariat reparacyjny utworzony został w grudniu ub. r. na wniosek Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Związek Sowiecki i Polska nie uczestniczą w tej organizacji, ponieważ mają otrzymać swe odszkodowania na podstawie specjalnego planu.

Premiowanie obowiązkowych dostaw ziemniaków w roku gospodarczym 1945/46

Minister Apropowizacji i Handlu podpisał zarządzenie o premiowaniu w gotówce obowiązkowych dostaw ziemniaków w roku gospodarczym 1945/46. Na zasadzie wspomnianego zarządzenia premia w gotówce w wysokości 70 zł. za każde 100 kg będzie wypłacana tym rolnikom, którzy w okresie od 15. 3. 1946 r. do 15. 5. 1946 r. dostarczą wyznaczone im ilości ziemniaków do punktów zsyppu. Premiowanie w gotówce odbywać się będzie niezależnie od premiowania w towarach przemysłowych, przy czym wypłat dokonywać będą Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe na podstawie pokwitowań (poświadczeń dostawy), otrzymanych przez rolnika na punkcie zsyppu.

Rozdzielnictwo surowców ziół leczniczych

Nie wszystkim zakładom farmaceutycznym, przetwórciom zielarskim, aptekom, hurtowniom aptekarskim i drogerijom jest znane, że „Społem” zakupiło na zlecenie Ministerstwa Apropowizacji i Handlu dla potrzeb krajowych i celów eksportowych poważne ilości surowców ziół leczniczych, przemysłowych i spożywczych, wartości ok. 20.000.000 złotych.

Wnioski o zwolnienie należy po zaopatrzeniu ich w poświadczenie celowości przez Wo-

jewódzkie Wydziały Farmaceutyczne, względnie Zdrowia lub Izby Aptekarskie, a odnośnie spożywczych przez Wydziały Apropowizacji i Handlu kierować bezpośrednio do Departamentu Ziemiopłodów w Ministerstwie Apropowizacji i Handlu w Warszawie, ul. Puławska nr. 28.

Informacji szczegółowych o asortymencie, cenach i punktach odbioru udzielają referaty zielarskie Oddziałów Rolniczych „Społem” w miastach wojewódzkich lub Centrali „Społem” — Warszawa, ul. Grażyny 13.

Proces przeciwko mordercy dr. Petiot

Paryż, 19. 3. — Przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany rozpoczął się proces przeciwko dr. Petiot, oskarżonemu o zamordowanie podczas okupacji 27 osób w mieszkaniu swoim przy ul. Lesueur. Oskarżony twierdzi, iż jest odpowiedzialnym za zamordowanie 63 osób, które współpracowały z Niemcami. Działal on na rozkaz organizacji ruchu oporu, której był założycielem. Po odczytaniu aktu oskarżenia dr. Petiot oświadczył, że od młodości był socjalistą i wrogiem b. premiera francuskiego Flandin.

Prokurator stwierdził, iż oskarżony spędził kilka lat w domu dla obłąkanych, lecz został uznany za zdolnego przez komisję lekarską. Oskarżony oświadcza podniesionym głosem, iż normalność i nienormalność zależą od punktu widzenia. Ludzi, których zapatrywania różnią się od większości społeczeństwa, często uważa się za nienormalnych. W r. 1942 Petiot został aresztowany przez żandarmerię niemiecką, gdyż podejrzewano go o kradzież książki medycznej ze straganu przy bulwarze Saint Michel. (PAP).

Z procesu w Norymberdze

Goering potwierdza pompatycznie, że gotów jest ponieść odpowiedzialność za wszystko, co uczynił dla dobra Niemiec

Rosenberg, Funk i Schirach — chłopcy na posyłki Hitlera

Norymberga. Przemówienie Hermana Goeringa przed Trybunałem Międzynarodowym w Norymberdze jest nie tyle straszaniem całej jego działalności politycznej, ile pochwałą, wygłoszoną na cześć na rodowego socjalizmu i systemu, który drogą gwałtu, terroru i łamania wszelkich umów, sięgnął po władzę nad kontynentem europejskim.

Punkt za punktem Goering odtwarza w porządku chronologicznym na sali sądowej historię trzeciej Rzeszy, nie umniejszając bynajmniej swej roli w rozwoju wydarzeń. Nie należy on nigdy do skromnych, więc nawet teraz stara się przedstawić siebie jako człowieka, któremu dobro Niemiec leżało szczególnie na sercu.

Goering czasami przemawia takim tonem, jak gdyby zapominał o tym, że stoi przed Trybunałem, oskarżony o zbrodnie przeciw całemu światu, a nie przemawia do tłumów na zebraniu partyjnym.

Potwierdza on pompatycznie, że gotów jest ponieść odpowiedzialność za wszystko, co uczynił dla dobra Niemiec, i w dalszym ciągu broni zasad, które zostały uznane przez cały świat cywilizowany za sprzeczne z etyką i moralnością. Pojęcie „przestrzeni życiowej” uważa Goering za konieczność życiową kraju, w którym 144 miliona ludzi przypada na kilometr kwadratowy.

Zapytany o stanowisko, jakie zajmował Keitel w armii niemieckiej, Goering oświadcza, iż on był naczelnym dowódcą, podlegającym tylko Hitlerowi. Po reorganizacji armii niemieckiej w roku 1938 funkcje Keitla były raczej administracyjne, gdyż wszelkie rozkazy wydawał Hitler, chociaż podpisywał je naczelnym dowódcą armii niemieckiej.

Na zapytanie obrońcy Keitla, dr Velte, czy Hitler radził się Keitla, Goering odpowie-

dział, iż Hitler był tak „dynamiczną jednostką”, że nie słuchał żadnych rad. Podczas wojny Hitler był tak zajęty, iż trwało nierzadko kilka tygodni, zanim znalazł chwilę czasu, aby położyć swój podpis na dokumentach lub rozkazach. Dlatego też na tak wielu dokumentach widnieje podpis Keitla. Hitler zamierzał od samego początku objąć naczelną dowództwo armii niemieckiej, i dlatego Brauchitsch został usunięty, a na jego miejsce mianowany Keitel, który był bardziej uступliwy. Hitler nienawidził politykujących generałów — twierdzi Goering i dodaje, że był on może jedynym w Rzeszy żołnierzem — politykiem. Generał von Reichenau również interesował się sprawami politycznymi i dlatego Hitler sprzeciwił się mianowaniu go naczelnym dowódcą. Keitel był wprawdzie obecny na posiedzeniach politycznych, ale nigdy nie zabierał głosu.

Między Jodlem a Hitlerem istniały poważne nieporozumienia — zapewnia Goering. Hitler uważał, że Jodl jest odpowiedzialny za niepowodzenie armii niemieckiej na Kaukazie.

Goering twierdzi, iż Jodl nie został usunięty z zajmowanego stanowiska tylko dlatego, że trudno było znaleźć zastępcę. Stosunki między nim a Hitlerem pogorszyły się jeszcze, kiedy Jodl sprzeciwił się wypowiedzeniu konwencji genewskiej w r. 1945.

Goering oświadcza, że po r. 1933 Rosenberg stracił wszelkie wpływy polityczne i nie miał odwagi wypowiedzieć swego zdania.

Funk, zdaniem oskarżonego, nie miał żadnych wpływów i jako przewodniczący Banku Rzeszy wypełniał tylko instrukcje Goeringa.

Do przywództwa młodzieży niemieckiej, Schiracha, Hitler był uprzedzony dlatego, że matka jego była Amerykańska. „Cała ta trójka — twierdzi Goering — nie miała żadnych wpływów w partii. Byli to tylko chłopcy na posyłki Hitlera”.

Ile broni oddali „bezbронni” Niemcy

Hamburg (ZAP). Dowództwo armii okupacyjnej w strefie brytyjskiej opublikowało w swoim czasie odczyt do ludności niemieckiej, wzywając ją do oddania broni i zapewnijając, że ci, którzy dobrowolnie złożą posiadaną broń, nie zostaną ukarani. Według

ogłoszonych obecnie danych złożono 9.969 karabinów, 4.670 strzelb myśliwskich, 8.419 pistoletów i rewolwerów oraz wiele bagnietów i innej broni. Jednocześnie oddano 313.399 nabołów i 126 kg dynamitu. (h)

Wojewódzki Zjazd PPS w Krakowie

Kraków. — W Krakowie rozpoczął obrady drugi wojewódzki zjazd P.P.S. z udziałem sekretarza gen. C. K. W. P.P.S. z Warszawy ob. J. Cyrankiewicza, wojewody krakowskiego ob. dr. Pasemkiewicza, dowódcy O. K. Kraków, gen. Więckowskiego, delegatów wyższych uczelni krakowskich z dyr. Akademii Sztuk Pięknych Eibischem na czele, przedstawicieli pięciu pozostałych partii politycznych oraz tłumnie przybyłych delegatów terenowych P. P. S. Zjazd zagalął przewodniczący W. K. R. dr. Drobner. Przemówienia powitalne wygłosili woj. Pasemkiewicz i gen. Więckowski, który oświadczył, iż Armia Polska która wespół ze sprzymierzoną Armią Czerwoną wywalczyła Polskę Niepodległą, pragnie teraz w jedności z polskim robotnikiem i chłopem odbudować zniszczony wojną kraj.

Następnie przemawiał poseł L. Motyka, przedstawiciel C.K.Z.Z., i ob. Kłosewicz imieniem P.P.R.

Mowy powitalne uzupełnili delegaci Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego oraz przedstawiciele Towarzystwa Uniw. Robotniczego i organizacji młodzieżowych TUR. Referat polityczny na temat obecnej sytuacji wewnętrznej wygłosił sekretarz gen. C.K.W. P.P.S. ob. Cyrankiewicz. (PAP)

Wybuch w komendzie policji Berlina

Berlin, 19. 3. Agencja brytyjska w Niemczech donosi, że śledztwo wykazało, iż wybuch w komendzie głównej w Berlinie, w czasie którego zginęły 3 osoby, a setki osób odniosły rany, został wywołany przez policjanta nazwiskiem Horst Schlitz. Policjant ten rzucił granat ręczny na barak z amunicją. W następstwie wybuchu kilka tysięcy budynków zostało uszkodzonych. (PAP)

Reorganizacja armii brytyjskiej

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że minister wojny Lawson w swym przemówieniu w Izbie Gmin w sprawie budżetu wojskowego przedstawił projekt reorganizacji służby wojskowej w Wielkiej Brytanii. W przyszłości będzie istniała tylko jedna szkoła wojskowa, do której będą przyjmowani również żołnierze pochodzący ze środowisk robotniczych.

W przyszłej armii brytyjskiej wielki nacisk będzie położony na naukę. Akademia wojskowa zostanie zreorganizowana i zmodyfikowana. Minister Lawson podkreślił znaczenie nauki, zwłaszcza z punktu widzenia lepszego wykorzystania szosupłego materiału ludzkiego. Wiele uwagi zwróci się na warunki życia żołnierza.

Minister Lawson stwierdził, że Wielka Brytania nie jest w stanie jeszcze określić, jak długo wojska okupacyjne pozostawać będą w Niemczech i Austrii, oraz ilu żołnierzy liczyć będą oddziały brytyjskie, wchodzące w skład armii międzynarodowej.

Pertraktacje gen. Franco z karlistami

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w kołach międzynarodowych twierdzą, iż w myśl planu obrony obecnego reżimu Franco odbył rozmowę z przedstawicielami karlistów. Rozmowa nie dała jednak wyników. Projekt konstytucji, opracowanej przez prezydenta do tronu hiszpańskiego Don Juana, została przywieziona z Lizbony przez ambasadora w Portugalii Mikołaja Franco, brata szefa rządu hiszpańskiego. Generał Franco rzekomo wyraził zgodę na wszystkie postanowienia tej konstytucji.

Projekty uprzemysłowienia Chin

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że został opublikowany projekt rozbudowy i unowocześnienia przemysłu w Chinach. Dr. Kinn Wei Shaw, przewodniczący chińskiego instytutu przemysłu i handlu oraz przedstawiciel pracowników na międzynarodową konferencję pracy, podkreśla konieczność utworzenia w Chinach ministerstwa, którego zadaniem będzie rozbudowanie handlu zagranicznego Chin. Jak większość ekspertów przemysłowych w Chinach, jest on przeciwnikiem centralizacji przemysłu. Według projektu przede wszystkim powinny powstać stacje energetyczne, fabryki maszyn, narzędzi, co będzie podstawą dalszego rozwoju przemysłowego. Nowe zakłady pracy przemysłowe powstaną w pobliżu źródeł surowcowych. Dr. Kinn Wei Shaw uważa, że dla ochrony przemysłu chińskiego należało by wprowadzić specjalną taryfę protekcyjną, która jednakże nie hamowałaby handlu z zagranicą. Specjalną uwagę zwrócono na przygotowanie personelu technicznego.

Z TEKNI PRZYRODNIKI

Gdy po zmiennych życia kolejach
znowu codziennie stykamy się
ze swojską przyrodą

Drzewa a wojna. — Lasek forteczny. — Oso bliwa paprotka. — Ocalałe buki „dziadek” i „babcia”. — Porównania. — Los brzošków. — Ostnica stepowa i remiz. — Ochrona podmiejskiej przyrody.

Na przyrodzonym swoim zagonie, objętym korzeniami, drzewo wytrwać musi czy w burzy z piorunami, czy też w huraganie wojny. Pozostający tak w otwartym polu obstrzałów otaczający nas drzewostan, odniósł w pewnych punktach miasta dosyć znaczne straty i okaleczenia, tak na Górze Zamkowej, czy też w dzielnicach zburzonych i wypalonych. Niektóre aleje uliczne jednak nadszpedziwianie dobrze utrzymały swój stan zdrzewienia.

Poważny ubytek drzew nastąpił już w ostatnim okresie wojny, gdy Wisłą przestali nadpływać z tratwami oryle (flisacy), a okupanci przystąpili do wyrębu okazalszych drzew w obrębie miasta. Tak padły dla potrzeb przemysłu wojennego nasze najstarsze świerki, sprzed muzeum wycięto większość topól piramidalnych, ogolono obok położony ogród dzisiejszego Starostwa, przetrzebiono park miejski i wreszcie spustoszone o gród botaniczny.

Nie oszczędzono przed wyrębami nawet lasu fortecznego, tego najcenniejszego zakątka przyrody grudziądzkiej. Najpierw zniesiono, jak wszędzie w mieście, ogrodzenia, wzniezione przez polskie władze wojskowe dla ochrony zabytków przyrody tego lasu. Następna dewastacja odebrała lasowi prawie zupełnie pierwotny charakter grądu czyli grabowo - bukowego drzewostanu. Pozostałe polacie sosni i dosadzone kasztanów wskazują jeszcze dziś dawne drogi, którymi Prusacy w swoim czasie transportowali do bułującej się cytadeli budulec od rozbieranego zamku grudziądzkiego i z cegielni.

Wrząc z budulcem dostala się na mury cytadeli zanokcica sędziwaka, owa srebrna - laska paprotka skalna, która tu na jedynym w Polsce stanowisku rośnie. Dalsze jej stanowiska są aż gdzieś w Czechach. Zdobila ona prawdopodobnie mury zamku grudziądzkiego przed rozbiórką.

Dwa najstarsze drzewa lasu fortecznego, Iwa wiekowe buki „dziadek” i „babcia”, wyszły ze spustoszeń ostatniej wojny obronną ręką. Widocznie siły destruktywne wojny respektują wielką sędziwość żywych tworów. Na gładkiej korze bukowej „dziadka” przybyły do dawnych wyrzeźbionych liter znaki nowe, litery cyrylicy. Stary ten buk, prawie nieknięty kulami, stoi blisko szosy, prowadzącej od b. kościoła garn. do cytadeli, w sąsiedztwie zdemolowanej wartowni leśnej.

Po prawej stronie szosy, głębiej w lesie, pod górką ku cytadeli, patroluje wschodnie, bardziej ocalałe części lasu, niższa nieco „babcia”, objętością jednak i jednością nie ustępująca „dziadkowi”.

Nikdy jest jednak format naszych buków w zestawieniu z owym sześć tysięcy lat liczącym cyprysem melkyskańskim ze Santa Maria del Tule i innymi bowiem jego — najstarszej na ziemi — korony mógłby już Abraham czy też Cheops ochłody używać.

Jednakowoż największe atrakcje przyrody obecnej, jej najwspanialsze widoki, nie zdołają podwarzyć tej tajemniczej, ożywczej siły, jaką wywiera na ludzką naturę swojszczyzna, przyroda rodzima, swojska.

Najbardziej godne ochrony drzewa naszego lasu fortecznego, słynne brzošky czyli brekinie, stojące tu na północno - wschodniej granicy zasiełkowej, z powodu swej rzadkości w Polsce na czoło zabytkowych drzew leśnych wysunięte, ocalały na naszym terenie zaledwie w trzech okazach, lecz i one są nadal narażone na wycięcie. Oby nam nie przyszło wnet powiedzieć: Żegnajcie nam, brzošky!

W muzeum grudziądzkim oglądać można przechowywaną tam wiązkę trawy stepowej, ostnicy pierzastej, znalezionej przed wojną w Księżych Górach. Roślinność stepowa, rosnąca u nas sporadycznie z okresu panowania w naszych okolicach klimatu stepowego. Harcerze węgierscy noszą ostnicę — trawę puszy — na swych kapeluszach jako ozdobę narodową.

Jakby w ślad za roślinami stepowymi — niby spóźniony wysłannik stepów — zalatuje dolinami rzek aż po Grudziądz remiz, ptak pospolity na Węgrzech i w południowej Rosji. Dopiero dwa razy znaleziono tochnące egzotycznie południowym gniazdo tego ptaka. Ostatnio znalazł je nad Wisłą naprzeciw cytadeli kier. szk. Kazimierz Herman. Gniazdo remiza zawieszono jak gondola czy kołysząca się huśtawka na zgiętej wyklonie nad wodą, jest tak pomysłowo z wojującego roślinnego uwita, że pisklęta wychowują się w bezpiecznym zamknięciu, jak w dziupli — pomysł godny wybrednych zachcianek ptasiego marabady. (Zdjęcie gniazda — w muzeum).

Dużo jeszcze osobliwości kryje w sobie przyroda ziemi grudziądzkiej. Należałoby tedy wiedzę o niej upowszechnić i otoczyć ją czynną opieką.

O r w a.

Z Ziemi Odzyskanych

(Od własnych korespondentów).

SZTUM

Targi

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, dzięki inicjatywie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Pełnomocnik Obwodu R.P. na powiat Sztum, ob. Marmurów, wydał zarządzenie, celem wprowadzenia w życie stałych targów w Sztumie we wtorki i piątki, które odbywać się będą na placu rynkowym. Jednocześnie raz w miesiącu, a mianowicie w pierwszy wtorek po pierwszym odbywaniu się będą w Sztumie jarmarki. Tym samym rozumna uchwała Przewidy Powiatowej Rady Narodowej przyczyniła się do podniesienia rozwoju gospodarczego powiatu, oraz do podniesienia stopy życiowej jego mieszkańców.

Szkoda, że to zarządzenie wyszło trochę późno. Podobno już 3 miesiące temu wydano to zarządzenie, które z niewiadomych przyczyn utknęło gdzieś na martwym punkcie. Są

Zakończenie kursu instruktorów rolnych

W dniu 16 marca w lokalu Publ. Szkoły Powszechnej w Sztumie został zakończony ostatni kurs powiatowych i gminnych instruktorów rolnych na terenie województwa gdańskiego.

Wnioskując z wykładów wojewódzkich instruktorów rolnych kursy te na terenie naszego powiatu dadzą pozytywne wyniki, co do samego zagospodarowania tych ziem, bo jak już wiemy powiat nasz jest wybitnie rolniczy i kiepsko dotychczas zagospodarowany

Elektryfikacja w Sztumie dobiega końca

Zimą budziliśmy się nadzieją, że za tydzień, za dwa będziemy mieli w Sztumie światło elektryczne, jednak minęły nie tygodnie, ale nawet miesiące, a światła niema. Ale teraz,

siednie powiaty bowiem, jak Kwidzys i Malbork, wprowadziły targi od dość dawna.

Do tej pory ludność naszego miasta cierpi na brak produktów nabiałowych, jak masła, mleka, jaj, śmietany oraz drobiu i zbóż w wolnym handlu, wówczas, kiedy sąsiednie rynki (mowa o nich wyżej) są tymi produktami przepelnione.

Wies nie miała możliwości sprzedawania artykułów swojego wyrobu w mieście, z braku określonych stoisk, to też skupem tych artykułów pierwszej potrzeby zajmowali się pokalni handlarze, wywołując je z naszego powiatu, placąc na miejscu ceny o wiele niższe, niż by je w rzeczywistości otrzymać mogli sprzedawca.

To też wymiana towarowa na targach w centrum powiatu, w Sztumie, dla mieszkańców wsi i miasta przyniesie obustronne korzyści.

— natomiast uczestnicy tego kursu będą się starali podnieść gospodarkę i dalej co do niej należy realizować.

Na zakończenie przybył pełnomocnik R. P. na powiat Sztum ob. Marmurów, który wygłosił przemówienie, wyrażając uczestnikom pełne zadowolenie w powziętej współpracy nad odbudową Rzeczypospolitej, z kolei podziękował i pożegnał kolegów kierownik Biura Rolnego na powiat Sztum ob. inż. Słowik.

kiedy prace w tym kierunku są już na terenie miasta rozpoczęte, jesteśmy pełni nadziei, że w dniu 1 kwietnia będziemy światło napewno mieli.

MALBORK

Godne pochwały

Ponieważ dzielnica Piaski zamieszkała jest przez najbardziej zubożałą ludność, jak wdowy, pólseroty i sieroty, tu PKOS postanowił przyjąć najbiedniejszym tej dzielnicy z dozą pomocą. W związku z tym uruchomiona została kuchnia ludowa, mogąca wydawać do 200 porcji ciepłej strawy dziennie. Przyczyni się ęto bardzo dodatnio do dożywiania najbied-

niejszych tego terenu.

W celu usprawnienia powyższej akcji, powołano do życia gminny Komitet Opieki Społecznej, którego przewodniczącym jest obywat. mgr. Dubyn.

Czyn ten zasługuje na pełne uznanie i nie wątpliwie przyczyni się do poprawienia doli najbiedniejszych.

2000 budynków powstanie w pasie masowych zniszczeń wojennych na Pomorzu

Dopiero rok mija, jak umiły działa a silna i konsekwentna polityka rządu przystępuje do wielkiego dzieła odbudowy — tworzy się plan inwestycyjny, plan programowy, odbudowy kraju, zakrojony na wysoką skalę, a pierwszym jego wyrazem jest budowa 50 tysięcy budynków w pasach masowych zniszczeń wojennych i rozbiórki osad, dokonanych przez okupanta.

Po dotychczasowej improwizowanej odbudowie, przystępuje obecnie rząd do odbudowy we właściwym sensie słowa znaczeniu. Na pierwszy plan idą chłopci, żywiciele narodu i im Rząd stawia 50.000 domostw, cementując wyrwę w organizmie dobra narodowego, wyrwę zadaną przez działania wojenne i przez złośliwą gospodarkę okupanta. Na terenie naszego województwa będziemy budowali 2000 budynków w pasach masowych zniszczeń wojennych i rozbiórki osad, dokonanych przez okupanta.

Odbudujemy osiedla w powiatach: inowrocławskim, szubińskim, chełmińskim, świeckim i grudziądzkim, tj. tam, gdzie zniszczenia są duże a ziemia dobra, rokująca dużą pomoc w dziele wyżywienia narodu.

Odbudowa będzie przeprowadzona wspólnymi siłami Rządu i społeczeństwa. Rząd da kredyty, materiały budowlane i wszelką pomoc techniczną.

Spółczesność chłopie da pracę przy wyrębie drzewa, przy wycięciu materiałów budowlanych, przy wykopach fundamentów i wszelką inną pomoc niefachową. Dziś już można stwierdzić, że entuzjazm, wywołany tą nową akcją odbudowy, jest ogromny. Już dziś, w przededniu tej akcji, chłopcy powiatu szubińskiego i inowrocławskiego tworzą zespoły, mające na celu pomoc przy odbudowie, czyszczą tereny pod przyszłe budynki i zwożą kamienie pod fundamenty.

Cztery pierwsze filmy polskie

Łódź. Ostatnio wiele się mówi i pisze o filmie polskim, narzekając przede wszystkim na brak nowych programów filmowych. Jak dotąd publiczność zmuszona jest oglądać stare, przedwojenne obrazy, nieodpowiadające swojej treścią wymogom dzisiejszego życia.

W związku z tym dyrektor „Filmu Polskiego”, ppłk. Ford, poinformował przedstawiciela SAP, że już w najbliższym czasie wejdą na ekrany cztery nowe, polskie filmy długometrażowe. Opracowano już scenariusze „Przedwiośnie” — Stefana Żeromskiego i „Klubu Kawalerów” — M. Bałuckiego. Z fil-

mów, obrazujących życie współczesne, wyświetlony będzie „Front Birkenau melduje” — Stefani Jakubowskiej. Będzie to film, obrazujący życie w kobiecym obozie Oświęcimia, walkę ludzi różnych narodowości i klas społecznych o prawo zachowania własnego istnienia.

Ostatnim filmem z zapowiedzianej na najbliższy czas serii, będzie obraz, osnuty na tle powieści francuskiej „Wychowanie europejskie”, ilustrujący dzieje walk partyzanckich przeciwko hitleryzmowi.

Znowu antagonizmy dzielnicowe

w Uniwersytecie Poznańskim

Poznań (SAP). Wskutek braku miejsc w warszawskiej Akademii Stomatologicznej, Ministerstwo Oświaty skierowało pięć kandydatów na Wydział Stomatologiczny Uniwersytetu Poznańskiego, przesyłając jednocześnie listę skierowanych dziewcząt dziekanowi Wydziału, prof. Kurkiewiczowi.

Dziewczęta te, prócz kwalifikacji cenzusowych (matura z dobrymi wynikami), mają ponadto ładnie zapisane karty z okresu konspiracji, gdyż brały udział w pracy podziemnej. Jedną z nich była ranna w czasie powstania.

Dziewczęta przyjechały do Poznania i zameldowały się u dziekana. Ale, wbrew wszelkim logicznym przewidywaniom, nie zostały przyjęte. Dziekan wprawdzie oznajmił, że listę z ministerstwa otrzymał, ale... listy tej nie będzie honorować, bo jej nie uznaje. Ministerstwo może sobie założyć własny uniwersytet (?) i tam skierowywać swoich ludzi, zresztą warszawianki niech przyjmują uniwersytet warszawski. On jest dziekanem Uniwersytetu poznańskiego i martwi się o miejsca dla poznańskich, a tu mu nasyłają warszawianki.

Dziewczęta skonstronowane nie wiedzą co robić. Wracać do Warszawy, czy też zostać w Poznaniu i przez jakieś osobistości poznańskie robić starania o przyjęcie na uniwersytet. Ale przez kogo? — skoro nikogo w Poznaniu nie znają.

A my przypominamy sobie niedawne czasy, kiedy to w zburzonej już we wrześniu 1939 roku Warszawie, w której dla samych warszawiaków brakowało mieszkań, bo lepsze zajęli Niemcy — znalazło się jednak miejsce dla wielu tysięcy wysiedlonych poznańców. Znalazło się miejsce i znalazło się dla nich przede wszystkim serce.

Dziś Poznań tego już nie pamięta. Znowu widać zaczynają grać rolę antagonizmy dzielnicowe, tym bardziej dzwone po tych sześciu latach, kiedy nastąpiło takie pomieszanie ludzi z różnych dzielnic. Możemy się dziwić, że poznańscy mają tak ciasne serca i tak ciasne zainteresowania, ale od placówki naukowej i jej przedstawieli mamy prawo żądać, by mieli szersze horyzonty — ogarniające całą Polskę — i by antagonizmy dzielnicowe nie odgrywały roli przy przyjmowaniu młodzieży do uczelni.

Ograniczenie

spożycia wyrobów cukierniczych

W nr. 4 „Dziennika Świadczeń Rzeczowych” zamieszczone zostało rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z dnia 9 marca br. w sprawie ograniczenia spożycia wyrobów cukierniczych oraz ograniczenia handlu tymi wyrobami. Na mocy tego rozporządzenia podawanie i sprzedaż, oraz dokonywanie wszelkich obrotów wyrobami cukierniczymi, jak: ciastka wszelkiego rodzaju, torty, paczki, faworki, pierniki i ciasto jest zabronione w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego i gospodniego, oraz w sklepach, straganach itd. we wtorki, srody, czwartki i piątki każdego tygodnia. Z pod powyższych ograniczeń jest wyłączone podawanie i sprzedawanie bułek wypiekanych z mąki pszennej 70% bez domieszki tłuszczów, cukru i mleka. Jeżeli na jeden z wymienionych dni przypada dzień świąteczny lub targowy władze administracyjne I instancji mogą zamienić go na inny dzień tygodnia.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 20 marca 1946 r., a winni naruszenia jego przepisów (sprzedawca, nabywca, konsument), podlegają karom w nim przewidzianym.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
CZWARTEK, 21 marca

5.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.00 — Kalendarz historyczny. 6.05 — Muzyka. 6.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami p. t. „Nowe czasy, nowi ludzie”. 6.30 — Muzyka lekka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program na dzień bieżący. 7.10 — Gimnastyka poranna. 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 7.50 — Muzyka lekka. 8.30 — Wiadomości gospodarcze. 8.45 — Skrzynka poszukiwan. 8.53 — Skrzynka PCK. 11.57 — Sygnał czasu. 12.00 — Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 — „Na ziemiach odzyskanych”. 12.20 — Pieśni Griega w wyk. Janiny Hupertowej. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.50 — „Z dziejów bohaterstwa narodowego”. „Stok” — opowiadanie Rutkiewicza. 13.00 — Audycja szkolna. 13.15 — Koncert dla szkół. 14.00 — Dziennik popołudniowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 14.40 — Komunikat Instytutu Hydrograficznego. 16.00 — Pogadanka dla dzieci. 16.15 — Koncert kameralny. 16.55 — Reportaż. 17.10 — „Mozaika muzyczna”. 17.55 — Wędrowka z mikrofonem. 18.00 — Kącik świetlicowy. 18.10 — Audycja literacka. 18.30 — Nauka przy głosniku. 19.00 — Audycja z cyklu pow. sonatom Beethovena. 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Audycja z płyt. 20.45 — Słuchowisko. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwan. 21.30 — Skrzynka poszukiwan. 22.00 — „Humor z Bydgoszczy”. 22.15 — Orkiestra taneczna. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwan. 24.00 — Hymn.

Kronika

Sroda
20
marca
Aleksandry

— Kino „Orzeł” (tel. 13-76) wyświetla od wtorku 19 bm., tylko trzy dni, nową komedię muzyczną pt. „Swinarka i Pastuch”.

W rolach głównych znana nam bohaterka filmu „O 6-ej wieczorem po wojnie” — Maryna Ładynina oraz Włodzimierz Seldin i Mikołaj Kruczkow.

W nadprogramie „Poleka kronika filmowa” nr 3-4-46.

— ZAPROSZENIE. Uprzejmie zapraszam wszystkich przedstawicieli sfer gospodarczych, warstw kupieckich, przemysłowych, rzemieślniczych, rolnictwa, świata pracy, urzędów, sądownictwa, wojska, banków, spółdzielni, właścicieli nieruchomości, Związków Zawodowych i prasy na zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Premlowej Pożytki Odbudowy Kraju, które odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godz. 17-ej w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w ratuszu, pokój 301. — Prezydent Miasta, w z. Wawrzyniak, wiceprezydent.

— UWAGA! Osoby posiadające statut przedwojenny Tow. Upiększenia Miasta Grudziądza, proszone są o wypożyczenie ko redakcji naszego pisma.

— Właściciele nieruchomości! Sekretariat został przeniesiony na ul. Ogrodową nr. 19, II piętro (dom ob. dr. Wyrwickiego). Biuro czynne codziennie od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu i załatwia członkom wszelkie sprawy związane z mieniem nieruchomości. Przyjmuje zapisy nowych członków. — Ważne zebranie w niedzielę, dn. 24 bm. o godz. 4 po poł. w sali TUR, ul. Wybickiego 38.

— Biuro Związków Cechowych podaje do wiadomości rzemiosłu grudziądzkiemu, że wszelkie należności skarbowe można wpłacać (przełać) na konto czekowe 221/15 Urzędu Skarbowego w Grudziądzu w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Grudziądza. Grudziądz, dnia 19 marca 1946 r.

— Przesunięcie terminu „Czwartek Wiosenny”. Towarzystwo Muzyczne im. Stan. Moniuszki zawiadamia członków i sympatyków, że z przyczyn od nas niezależnych zapowiedziany „Czwartek Wiosenny” nie odbędzie się dnia 21 bm., lecz 23 marca, w lokalu Szkoły Muzycznej, przy ul. Ogrodowej nr 35.

Czyn godny naśladowania

Podczas zwiedzania Muzeum Miejskiego przez uczniów szkoły im. K. Marcinkowskiego, uczniowie tejże szkoły ofiarowali dla naszego Muzeum kilkadziesiąt ciekawych starodawnych monet, znalezionych po zakończeniu działań wojennych na ulicach naszego miasta. Monety te pochodzą niewątpliwie ze zbiorów Muzeum Miejskiego, które zostały porzucone przy opuszczaniu miasta przez okupanta.

Czyn ten jako zrozumienie wartości zbiorów muzealnych, a stanowiących własność całego miasta, zasługuje na pełne uznanie, za co też jako kustosz Muzeum Miejskiego składam im tą drogą szczere podziękowanie.

(—) Józef Blachnio — kustosz.

PODZIĘKOWANIE.

16 marca br. w pociągu wieczornym, zdążającym do Grudziądza około godz. 23-ej, na stacji kolejowej Wałdowo Szlach. z nieoświetlonego przedziału została mi zabrana teczka przez nieznanego pasażera.

Dzięki energicznej interwencji służby pociągu, dyżurnego ruchu następnej stacji Młotek i stacji Wałdowo Szlach., oraz Milicji Kolejowej stacji Grudziądz — teczka została odebrana i odesłana mi pierwszym następnym pociągiem.

Za sprawność służby kolejowej i Milicji P. K. P., a zwłaszcza dyżurnego ruchu stacji kolejowej Wałdowo Szlach., składam tą drogą podziękowanie.

Prezes Miejskiej Rady Narodowej
R. Zarzycki.

Grudziądz, dn. 17 marca 1946 r.

Powyższą notatkę zamieszczamy z prawdziwą przyjemnością. Pod adresem kolejnictwa słyszy się niejednokrotnie bardzo wiele utyskiwań, to też fakty dodatnie, cieszą nas naprawdę niewymownie. Nasi pomorscy kolejarze, wierni są swej pięknej tradycji i za to im część!

NA KOŚCIÓŁ W TARPNIĘ

Wzwany ob. Górny Feliks wpłaca 100 zł i wzywa ob. Wójcicha Józefa i Pądzę Konstantego, Poniatowskiego 5.

Wzwany przez ob. Kowalskiego obyw. Procz Jan, Tuszewo 52, wpłaca 500 zł i wzywa ob. ob. Dybowską (ul. Łyskowskiego), Kortasa (Tuszewo), Makowskiego (ul. Słowackiego 25 — ogrodnictwo), Kołtonowskiego Wl. (Tuszewo).

Powiatowa Rada Narodowa w Grudziądzu wobec akcji siewnej

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Grudziądzu jednym z najważniejszych punktów obrad była sprawa nadchodzącej akcji siewnej.

Powiat grudziądzki, na skutek olbrzymiego zniszczenia wojennego, znajduje się w wyjątkowo ciężkich warunkach. Mimo wszystko, rolnicy tego powiatu, doceniając powagę chwili, oddali kontyngent prawie w stu procentach. Nie ulega więc kwestii, że był to wysiłek bardzo duży, to też dzisiaj większość rolników stoi przed bardzo przykrą alternatywą: brakiem zboża do siewu, jak nie mniej brakiem ziemniaków.

Sytuację wyjścia z tego impasu jednak znaleźć musimy.

Jesienią zaoraliśmy bardzo mało, albowiem brak sprzętu uniemożliwił uprawę roli. Wprawdzie pogłowie końskie w powiecie grudziądzkim nie uległo do tego stopnia zmianie na lepsze, byśmy mieli pod tym względem stawiać jakieś nadzwyczajne horoskopy. W każdym bądź razie, kilkaset koni — w między czasie — zostało sprowadzone i dziś sytuacja sprzętu nie przedstawia się tak tragicznie jak to miało miejsce jesienią. Złazszcza, że duży nacisk kładziony jest na samopomoc chłopską. To znaczy, że w gromadach, w gminach, wszyscy rolnicy muszą sobie wzajemnie pomagać. Nie może być tak, że ktoś ma parę koni, kilka ha ziemi, obrabi kom-

pletnie swoje gospodarstwo i koniki odstawi do stajni. Nie! Takie wypadki miejsca mieć nie mogą. Starosta grudziądzki Degórski jest w projekcie opracowania — coś w rodzaju książki roboczej konia, w której notować się będzie wydajność pracy koni u poszczególnych gospodarzy. Po za tym, duży nacisk kładziony będzie na wzajemną pomoc.

Jeżeli naprzykład kilku gospodarzy w gromadzie ma tylko po jednym koniu, winno nastąpić wzajemne połączenie. Dzień, czy tydzień konie pracują u ciebie, dzień czy tydzień u mnie. W ten sposób nie tylko wydajność, ale i jakość pracy jest lepsza.

Dużą pomocą mogą być tutaj również krowy, o czym zresztą pisaliśmy już dość szeroko w poprzednich numerach.

Jeśli chodzi o potrzebną ilość zboża do siewu w powiecie grudziądzkim, to szczegółowo sprawę tę zreferował radny Morawski.

Dotychczas przyznano dla powiatu tylko 742 t, co stoi w bardzo małym procencie z rzeczywistymi potrzebami wiosennej akcji siewnej. To też możemy — do pewnego stopnia — nawet przez dwa, trzy miesiące nie dojeść, ale ziemia na wiosnę obsiana być musi.

Do tego dąży Państwo, jak nie mniej dążyć do tego winno całe uczciwe społeczeństwo polskie.

I zagadnienie to, tak czy inaczej, przeprowadzimy!

Przydzielili produkty naftowe

Centrala Produktów Naftowych podaje do wiadomości przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, że o przydziały produktów naftowych należy zwracać się do właściwego oddziału Centrali Produktów Naftowych.

Jako podstawa do uzyskania przydziału służy odpowiednio umotywowane podanie, poparte opinią Wojew. wzgl. Powiatowego Wydziału Przemysłowego, Urzędu Ziemskiego, Dyrekcji Lasów Państwowych, Zrzeszeń wzgl. Zjednoczeń Przemysłowych.

Podania należy składać w oddziałach Centrali Produktów Naftowych w terminie do dnia

15-go każdego miesiąca na miesiąc następny. Formularze do wypełnienia wniosków otrzymuje się za opłatą 2 zł. w oddziale Centrali Produktów Naftowych w Grudziądzu, ul. Derdowskiego 37 (róg ul. Kujota).

Zapotrzebowanie winno obejmować ilości produktów naftowych, koniecznych niezbędnie dla utrzymania zakładów w ruchu na przeciąg jednego miesiąca oraz powinno zawierać dokładną charakterystykę tych produktów, właściwości techniczne i zastosowanie. Tworzenie jakichkolwiek zapasów jest niedozwolone.

Z TEATRU

„Gwiżdżę na wszystko!”

Kto właściwie jest kierownikiem teatru grudziądzkiego, występującego pod szyldem „Teatr Polski”, dalebóg nie wiemy. Bo raz p. Wolska, raz p. Niewski, raz znowu wspólnie: Wolska-Niewski-Kowalczyk; za kilka dni Kamiński, Rosiński, czy też Talarczyk, jednym słowem: dużo „dyrektorów” a mało roboty. Na tym wszystkim jednak cierpi nikt więcej jak sama sztuka, a ściślej mówiąc, teatralna publiczność Grudziądza.

Nic więc dziwnego, że stan taki zdenerwował p. Tadeusza Rosińskiego, to też rozglądając się, zaklął siarczysie i przy pomocy czterech zaledwie osób, zorganizował rewie pt. „Gwiżdżę na wszystko”. Tytuł zupełnie odpowiada wytworzonej sytuacji.

Wiedzieliśmy, że Rosiński ma talent nie tylko artystyczny, lecz również duży zmysł organizacyjny, jednak, żeby w tak krótkim czasie wystawił, przy pomocy pięciu zaledwie sił amatorskich, na takim poziomie rewie, nie spodziewaliśmy się.

Piszący te słowa zna teatr. Niema wprawdzie ambicji mecenasa sztuki, ale miał okazję widzieć dużo w swoim życiu, gdyż od małych, prowincjonalnych teatrzyków począwszy, a skończywszy na wielkich scenach stołecznych. To też z całym naciskiem stwierdza, że w tych warunkach, w jakich teatr grudziądzki się znajduje, rewia wystawiona była wzorowo i program jej był zupełnie odpowiedni.

Oczywiście, impreza wypadłaby znacznie lepiej, gdyby do współpracy przyciągnięto — choćby tylko jeszcze dwie, popularne zresztą na naszym terenie osoby, i to p. Kościarę i Lewandowskiego. Oboje głośno są bardzo dobrze wyposażeni, i całość rewii uzupełniłby znakomicie.

Głównym filarem rewii „Gwiżdżę na wszystko” był oczywiście p. Tadeusz Rosiński. Jego monolog pt. „Szaber” doprowadził ludzi formalnie do łez śmiechu. Śmiał się ten, kto szabruje, śmiał się również ten, kto wiedzie uczciwy, przykładowy żywot. Pierwszy, że potrafi zerować na naiwności ludzkiej, drugi, że szabrownikowi dobiegają się do skóry. Szkoda tylko, że monolog jest taki krótki. — Można było bowiem wpleść daną sytuację szabrowników w pocągach, oraz „ofiary”, jakie ponoszą dla Ojczyzny.

Bardzo udany był skecz „W teatrze”, oraz monolog „Pan poseł”. Choć w drugiej części monologu p. Rosiński improwizował i coś tam nie kontaktowało.

P. Basia Szczerbicka — jeśli chodzi o choreografię — musi nad sobą jeszcze dużo pracować. W Kujawiaku była niezła, w kładzie —

OLEJARNIA kupuje i wytłacza siemię, rzepak, mak i gorczycę. — Grudziądz, ul. Pierackiego 50. (388)

sycznym natomiast walczki słaba. W sentymentalnych numerach jest bardzo dobra.

Nastrojowe tango pt. „Deszcz” wykonane wespół z Rosińskim, ogólnie podobało się.

P. Poniecka jest już znacznie lepsza, jak dotychczas. — Widać, że słowa krytyki przyjął tak, jaka była ich intencja.

P. Kowalczyk w roli konferensjera niezły. Nie starał się być Jarosym, jak również nie szarżował i dlatego wypadł poprawnie.

Akompaniował p. Talarczyk. Z zadania wywiązał się bardzo dobrze. Wprawdzie p. Talarczyk ma zbyt twarde uderzenia, co znawców muzyki razi, jednak z drugiej strony ma on duże wyczuwanie akompaniatora w stosunku do śpiewaka, podporządkowuje się całkowicie, do jego tempa, nie wchodząc równocześnie w kolizję z partyturą.

Całość, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, nadespodziewanie dobra, co też publiczność należycie doceniła, wypełniając dość szczerze salę teatru. T—a—d.

Samochodami

dostarczamy „Głos Pomorza” na trasie:

Gardeja — Kwidzyn — Sztum — Malbork odjazd o godz. 7.30 rano.

Na trasie: Grudziądz—Łasin — odjazd o godzinie 10 rano.

Na trasie: Grudziądz—Radzyn — odjazd o godzinie 8 rano.

Podziękowanie

Za oddanie ostatniej przysługi, za tak licznie ofiarowane wieńce, wszystkim którzy brali udział w pogrzebie mojego kochanego męża i drogiego ojca

śp. Franciszka Signerskiego

szczególnie ks. Grzywaczowi, Polskiej Partii Robotn., dyr. Wolińskiego, Radzie Zakładowej, współpracownikom oraz wszystkim krewnym i znajomym składa najserdeczniejsze „Bog zapiać”
RODZINA.

Grudziądz, ul. Pierackiego 37/59. (387)

SPRZEDAM skład bez mieszkania. Wiadomość Legionów 9. Gospodyni. (385)

POSZUKUJE dzierżawy cukierni lub piekarni, względnie lokalu nadającego się na cukiernię. Zgłosz. pod nr. 54 do Admin. (384)

FOTOGRAFIE legitymacyjne, artystyczne, prace amatorskie. „Foto-Grei”, Długa 6. (1475)

Sytuacja powodziowa na dolnej Wiśle

Stan wody w dniu wczorajszym wynosił. (W nawiasach dane, dotyczące dnia poprzedniego):

Włocławek — (4.44) 4.58; Nieszawa — (4.10) 4.25; Toruń — (4.69) 4.79; Sołec Kujawski — (4.44) 4.50; Fordon — (4.94) 4.88; Chelmo — (8.18) 8.14; Grudziądz — (5.13) 5.14; Tczew — (6.16) 6.12.

Temperatura powietrza o godz. 7 rano: Włocławek — plus 2 stopnie; Toruń — minus 5 stopni; Grudziądz — minus 1 stopień.

Sytuacja pokrywy lodowej i zatorów bez większych zmian. — Powyżej mostu w Chelmnie, saperzy wyłamują rytnę, przy pomocy materiału wybuchowego. Wyniki dobre.

Ogólny stan wałów pogorszył się. Na stronie prawobrzeżnej przesiaki powiększyły się. Drużyny robotnicze w akcji.

Ze sportu

ZEBRANIE ZARZĄDU MKS TUR

Zebranie wszystkich kierowników sekcji sportowych MKS TUR odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godz. 18, w sekretariacie OM TUR przy ul. Wybickiego.

Za Zarząd: Referent Sportowy.

TRENINGI BOKSERSKIE

Przypominamy, że treningi bokserskie Miłicyjnego Klubu Sportowego odbywają się co poniedziałki i czwartki w Komendzie Miasta MO, przy ul. Sobieskiego 23. Na treningach przyjmuje się zapisy na nowych członków.

TKS MARATON — MKS 106

Mecz rewanżowy w dniu 17 bm. w Toruniu pomiędzy TKS Maraton, Toruń, a Miłicyjnym Klubem Sportowym Grudziądz, zakończył się niezasłużoną porażką drużyny Grudziądzkiej w stosunku 10:6.

Drużyna Grudziądzka wystąpiła w rezerwowym składzie bez Humińskiego i Rody. Jednego z najlepszych zawodników MKS Torunianie nie dopuścili do walki. Toruń wystawił swój najsilniejszy skład, na czele z Gumowskim, Grabowskim II, Jaroszem i Stocim.

Walki były następujące:

W wadze papierowej zwycięża walkowerem Gumowski (Maraton) z powodu nadwagi Ziółkowskiego (MKS).

W wadze muszej zwycięża walkowerem Rynkowski II (MKS) z powodu nadwagi Rybickiego (Maraton).

W wadze koguciej: wicemistrz Pomorza Grabowski II (Maraton) bije na punkty Budzińskiego (MKS).

W wadze piórkowej: Zakrzewski II (MKS) bije wysoko na punkty Kwaśniewskiego (Maraton).

W wadze lekkiej niezasłużenie zwycięża Styranowski (Maraton) nad Wieckim (MKS). W wadze półśredniej Torunianie nie dopuszczają Rynkowskiego (MKS) do walki, ogłaszając swego zawodnika zwycięzcą.

W wadze średniej najpiękniejszą walkę dnia stoczył Galuszynski (MKS) z Piątkowskim (Maraton), zwyciężając bardzo wysoko na punkty.

Galuszynski jest jednym z najlepszych bokserów wagi średniej na Pomorzu.

W wadze ciężkiej mistrz Pomorza Stocik (Maraton) nokautuje w pierwszej rundzie Kulinga (MKS).

POWRÓT ŁUKOWSKIEGO NA RING

Znany polski bokser wagi ciężkiej Józef Łukowski, który niedawno temu przybył ze Szkocji i zamieszkał w Bydgoszczy, posiada obecnie doskonałą kondycję fizyczną i zamierza brać udział w mistrzostwach Polski. Przez mistrzostwami w Łodzi Łukowski będzie musiał stoczyć walkę eliminacyjną z obecnym mistrzem Pomorza Leśniakiem.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Sól kuchenna

po cenach hurtowych dla konsumów fabrycznych, stołówek, instytucji oraz kupców prywat.

p o l e c a

Państwowa Centrala Handlowa
w Grudziądzu, ul. Toruńska 29 — Telefon 15-15

KUPIE maszynę do robienia lodów, elektryczną lub ręczną. Zgłoszenia pod nr. 53. (372)

KUJUJE stale cukier. Wytwórnia cukierków i pierników. Paweł Borkowski, Grudziądz, św. Wojciecha 24. (324)

ZCUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Śliwińska Honorata, Forteczna 21. (389)

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319.
Dyrektor i miesz. prywatne 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 8 zł. za 1 mm jednolamowy, w tekście 15 zł. za 1 mm jednolamowy, przetargt. nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednolamowy. Komunikaty organizacyjne zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30.— zł.